



Katarzyna Kabzińska-Masionek

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

ORCID: 0000-0001-7603-4176

e-mail: katarzyna.kabzinska-masionek@doktorant.ujd.edu.pl

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2025.006>

Poświęcenie jako droga ochrony kultury i natury w myśli Rogera Scrutona

Wprowadzenie

Poświęcenie to termin niemodny. Stopień zanikania dyskursu dotyczącego kultury dopuszczającej jakiegokolwiek rodzaj ofiary zadziwia nie mniej niż intensywność, z jaką atakują dziś człowieka coraz to nowsze hasła wieszczące kolejne kryzysy¹ – moralny, duchowy, kulturowy, społeczny, ekologiczny etc. Negowanie coraz głośniejszej tezy o wielości problemów nękających współczesny świat byłoby co najmniej oznaką niewrażliwości na niepokojące procesy i zmiany. Choć wszechogarniająca (i w dużej mierze słuszna) narracja o kryzysie to specyfika naszych czasów, nie warto chyba zatrzymywać się na pesymistycznych wizjach przyszłości, która zdaje się zwalniać człowieka od działania².

¹ Słowo „kryzys” będziemy rozumieć zgodnie z tradycją, a więc nie tylko jako odpowiednik sytuacji trudnej, beznadziejnej, lecz także jako moment decydujący. Por. Henryk Kiereś, „Kryzys w sztuce?”, *Roczniki Kulturoznawcze* 3 (2012): 7–8.

² Przed pokusą zatracania się w aurze schyłkowości przestrzega m.in. Piotr Jaroszyński. Czytamy: „Taki katastrofizm, mimo że ma pewne rzeczowe podstawy, stał się swoistego rodzaju modą, która przed jednymi otwiera nowe pole

Wobec pojawiającej się konieczności wyjścia poza obszar czystej krytyki współczesnego świata, która, bez podjęcia właściwej aktywności, może się okazać jałowa, spróbujmy zbadać, od czego właściwie powinny się zaczynać działania tych, którzy chcieliby jakoś wspomnianym kryzysom zaradzić. Ważnym (choć oczywiście nie jedynym) punktem wyjścia takich badań może być pytanie, czy istnieje jakikolwiek związek między zanikającą praktyką poświęcenia (wyrzeczenia, ofiary) a sytuacją krytyczną. Jednoznacznie twierdzącej odpowiedzi udziela w szeregu swoich prac Roger Scruton, wykazując, że zauważalny współcześnie opór wobec wszystkiego, co wymaga wysiłku (a poświęcenie zakłada przecież zawsze jakiś wysiłek), przeradza się ostatecznie w kulturę „kryzysotwórczą”, a więc antykulturę – taką, w ramach której nie chodzi ani o rozwój jednostki, ani społeczeństwa³.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie oraz próba przeanalizowania wybranych myśli Scrutona dotyczących roli poświęcenia w procesie budowania zdrowej cywilizacji, której kondycję, według konserwatysty, odzwierciedlają najlepiej sztuka wysoka oraz stan środowiska naturalnego. Autorka będzie się odwoływać głównie do prac brytyjskiego badacza z zakresu estetyki i ekofilozofii, aby ukazać, jak bardzo w jego ujęciu porządki te są ze sobą połączone. Wśród przywoływanych w niniejszym artykule źródeł pojawią się publikacje Scrutona z różnych okresów jego twórczości, jak się bowiem wydaje, motyw wartości autotelicznych i związanego z ich realizacją poświęcenia towarzyszy filozofowi stale: jest obecny już w monumentalnym, lecz stosunkowo wczesnym *Pożądaniu*⁴, a następnie wraca wielokrotnie w jego licznych pismach dotyczących kultury. Najistotniejsza dla nas jest jednak opublikowana dwadzieścia pięć lat po *Pożądaniu* książka

działania, a innych obezwładnia, utrudniając korzystanie z bogatego skarba kultury europejskiej”. Piotr Jaroszyński, *Spór o piękno* (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2002), 177.

³ Ciekawą drogę weryfikacji, czy dana kultura jest rzeczywiście kulturą rozwoju, proponuje Władysław Stróżewski. Filozof jako momenty charakterystyczne zdrowej kultury wymienia wartościotwórczość, kontynuację i harmonię. Przymierzenie wyszczególnionych przez fenomenologa cech do współczesnej kultury zachodniej pozwala chyba stwierdzić, że hipoteza wszechogarniających kryzysów staje się jak najbardziej prawdopodobna. Zob. Władysław Stróżewski, „Kultura i rozwój”, w: Władysław Stróżewski, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2002), 187–189.

⁴ Zob. Roger Scruton, *Pożądanie*, przeł. Tomasz Kuniński (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2009).

pt. *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie*⁵. To właśnie w niej filozof prezentuje najszerzej swoje poglądy dotyczące ekofilozofii, wykorzystując do tego warsztat badacza sztuki. Uprawiana przez Scrutona estetyka zmusza do wykroczenia poza wąskie ramy dyscypliny zajmującej się tylko wartościami estetycznymi w obrębie dzieła sztuki (i skłania np. do szerszej refleksji o konieczności objęcia ochroną środowiska naturalnego), a ekofilozofia pozostaje niezrozumiała bez odniesień do problematyki piękna, którą zresztą, według niektórych filozofów, współczesna estetyka próbuje sobie niesłusznie uzurpować⁶. Nie bez znaczenia jest także fakt, że konserwatywny Scruton wydaje się (mimo radykalności wielu tez) prezentować w *Zielonej filozofii* postawę wyważoną, dialogiczną, otwartą.

Zaakcentowane w tytule artykułu ulokowanie człowieka między materią (świat przyrody) a duchem (świat kultury) przywodzi na myśl znane ujęcia fenomenologiczne, określające specyficzne położenie istoty ludzkiej, bytującej zawsze na pograniczu dwóch rzeczywistości⁷. Wypada jednak uściślić, że przywołanej „natury” nie należy traktować tylko jako prostego przeciwieństwa kultury. „Natura” (gr. Φύσις) to wszakże w tradycji filozoficznej nośnik potężnych treści⁸. Scrutonowska koncepcja ochrony środowiska to zatem w pierwszej kolejności dbałość o kondycję człowieka – protekcja ludzkiej natury, która swą wielkość objawia nie inaczej, jak poprzez kulturę. Refleksje z zakresu antropologii filozoficznej są u brytyjskiego myśliciela punktem wyjścia – bez nich nie sposób mówić o bolączkach współczesnego świata ani tym bardziej ośmielać się proponować jakichkolwiek rozwiązań naglających problemów.

Już na wstępie należy zaznaczyć, że przywołane w niniejszym artykule tezy Scrutona mogą się wydawać zbyt mocne, jednostronne, pozbawione całej złożoności podłoża kryzysów nękających człowieka, jego kulturę i środowisko naturalne⁹. Prezentowane ujęcie nie powinno być

⁵ Zob. Roger Scruton, *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie*, przeł. Justyna Grzegorzczak, Rafał Paweł Wierchosiński (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2017).

⁶ Zob. Jaroszyński, *Spór o piękno*, 15.

⁷ Zob. Roman Ingarden, *Książeczka o człowieku* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1987), 17. Por. Max Scheler, „O idei człowieka”, przeł. Adam Węgrzecki, w: Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, red. Elżbieta Nowakowska-Sołtan (Warszawa: PWN, 1987), 41.

⁸ Zob. Giovanni Reale, *Historia filozofii starożytnej V. Słownik, indeksy i bibliografia*, przeł. Edward Iwo Zieliński (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012), 168–170.

⁹ Za wrażenie to odpowiada w pewnej mierze sam, typowy dla Scrutona, ostry styl wypowiedzi. Ponadto przedstawienie ekofilozofii brytyjskiego my-

jednak odczytywane jako próba absolutnego wyjaśnienia wspomnianych wyżej problemów i nie należy traktować go jako opozycji wobec innych poszukiwań. Nie stanowi tym bardziej prostego remedium, które pomoże nam liczne kryzysy przezwyciężyć. Jest raczej godną uwagi propozycją szerszego włączenia do interesującej nas dyskusji zagadnienia dbałości o wrażliwość estetyczną współczesnego człowieka, która apelując do ludzkiej zdolności ponoszenia – dla wyższego dobra – ofiary, może się okazać czynnikiem ważnym, a jednak zbyt często pomijanym lub banalizowanym.

Rozważania rozpoczniemy od krótkiego szkicu o aktualnej sytuacji aksjologicznej (odnosząc się nie tylko do filozofii Scrutona, lecz także – eksponując zbieżność intuicji – m.in. do ustaleń Władysława Stróżewskiego¹⁰), w której należy upatrywać podłoże wieloaspektowego kryzysu współczesności. Następnie skupimy się na problemie aktualności *sacrum* i piękna – wartości, których pielęgnowanie wymaga od człowieka wiele samozaparcia, a które, według Scrutona, były od zawsze fundamentem zachodniej cywilizacji. Wszystko to doprowadzi nas ostatecznie do refleksji o kłopotliwej dla współczesnych ludzi postawie poświęcenia, która w ujęciu brytyjskiego myśliciela przybiera postać warunku koniecznego dla pomyślności próby wyjścia z sytuacji krytycznej.

Tło aksjologiczne kryzysów

Wydaje się, że wśród wszystkich współczesnych imion kryzysu dwa najpopularniejsze to „kryzys człowieka” i „kryzys wartości”. Drugie zdaje się nawet pojawiać częściej (jako wyraz intuicji, że zagadnienie

śliciela przez pryzmat problemu poświęcenia rozpatrywanego w odniesieniu do sfery religijnej i estetycznej, wiążący się z koniecznością pominięcia licznych wątków, może to wrażenie potęgować. Niniejszy artykuł nie jest jednak kompleksową prezentacją myśli ekologicznej Scrutona, a jedynie próbą zwrócenia uwagi na to, że u podłoża jego refleksji leży zagadnienie wartości autotelicznych, których realizacja wymaga podjęcia wysiłku związanego ze zdystansowaniem się od prymatu użyteczności.

¹⁰ Obecne w niniejszym artykule częste odniesienia do innych (szczególnie polskich) filozofów są próbą zasygnalizowania podobieństw, jakie zachodzą między filozofią Scrutona a propozycjami wspominanych myślicieli. Możliwe, że pomoże to czytelnikowi ocenić, na ile zyskujący ostatnio w Polsce popularność autor *Zielonej filozofii* jest w swych analizach oryginalny. Być może będzie to także sygnał, że dyskutowane przez niego tematy, nieobce również innym filozofom, są ważne, a jego intuicje – tak często spotykające się z głosami różnych teoretyków – celne.

kryzysu faktycznie jest problemem aksjologicznym), lecz jednocześnie mało dokładnie ujmuje zaistniałą sytuację – sugeruje, że to w świecie wartości dochodzi do niepokojących zmian. Takiemu pogładowi ostro sprzeciwia się Władysław Stróżewski, deklarując:

Nie wierzę w kryzys wartości. Świat wartości to obiektywna, autonomiczna dziedzina rzeczywistości, rządząca się własnymi, dobrze ugruntowanymi i nienaruszalnymi prawami. [...] Kryzys nie dotyczy wartości, ale naszego ich przeżywania. Zatraciliśmy wrażliwość na wartości, zagubiliśmy ich smak. Zwłaszcza zaś pogubiliśmy się w odczytywaniu ich właściwej hierarchii. Kryzys sięga głębiej: dotyczy aksjologicznej struktury człowieka¹¹.

W obliczu przytoczonych słów należy stwierdzić, że kryzys ma swoje źródło w człowieku, choć zagadnienia wartości bezpośrednio dotyczy. „Kryzys człowieka” to jednak powiedzenie zbyt ogólne, na dodatek nieakcentujące aspektu aksjologicznego. Słusznie Stróżewski proponuje więc posługiwanie się sformulowaniem „kryzys aksjologicznej struktury człowieka”; chodzi tu nie tyle o wartości albo człowieka, ile o to, co pomiędzy.

Nieprawidłowości, jakie według filozofów da się wychwycić na linii człowiek – wartość, to przede wszystkim nieumiejętność prawidłowego rozpoznania składników aksjosfery, szczególnie nieszanowanie praw ich obiektywnej hierarchii oraz to, co przywołany przed chwilą filozof nazywa błędem naturalistycznym¹². Przytoczmy w tym miejscu ważne słowa aksjologa:

Życie zgodne z rozumem zakłada [...] skierowany aksjologicznie wysiłek poznawczy, dostrzeganie wartości i ich hierarchii. W szczególności zaś nie pozwala na redukcję wartości wyższych do niższych. Wszystko to jednak połączone jest z wysiłkiem i trudem [...]. Na każdym kroku jesteśmy świadkami ekspansji życia ułatwionego. To, co słusznie stało się naszym udziałem w zakresie życia praktycznego [...], przeniosło się niepostrzeżenie w dziedzinę moralności, polityki, szeroko rozumianego życia społecznego¹³.

Stróżewski zauważa, że nieumiejętność rozpoznawania wartości i ich wysokości nie wynika z ograniczeń człowieka (tak, że jest on z natury

¹¹ Władysław Stróżewski, „Filozofia i «kryzys wartości»”, w: Władysław Stróżewski, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2002), 168.

¹² Zob. Władysław Stróżewski, „Ponadkulturowe wymiary dobra, prawdy i piękna”, w: Władysław Stróżewski, *Logos, wartość, miłość* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2013), 377.

¹³ Stróżewski, „Filozofia i «kryzys wartości»”, 171.

niezdolny, aby taki cel osiągnąć), lecz z programowego wyrzeczenia się wysiłku. Odczytanie świata wartości wiąże się zaś z koniecznością ciągłego doskonalenia – nie należy do procesów automatycznych, zakłada trud. W przytoczonych słowach wybrzmiewa prawda o podwójnym skutku wprowadzenia na szeroką skalę osiągnięć technologicznych do naszych domów i miejsc pracy – zdobycze cywilizacji są dobre, jeśli przyspieszają naszą pracę, nie zaś wtedy, gdy łatwość ich użycia staje się dla nas wzorcem, jaki chcielibyśmy stosować w kontekście rozstrzygnięć etycznych. Można mówić tu nawet o pewnym (w istocie moralnym) rozleniwieniu, jakie dotyka człowieka, który przyzwyczaił się do tego, że jedno tylko kliknięcie dzieli go od całej reszty świata¹⁴.

Problemy podobne do tych, które przedstawia Stróżewski, eksponuje w swoich pracach, a następnie próbuje rozwiązać także Scruton. Wykreowana przy udziale zdobyczy ludzkiego rozumu kultura szybkich przemian, płynności, niepewności, małych narracji itp. to według konserwatysty pochwała niedojrzałości, która zbyt często bywa mylona z młodością. W świecie ludzi „wiecznie młodych” nawet seks nie jest już wyrazem głębszej więzi (ta wymaga zaangażowania, troski, wysiłku), lecz jedynie towarem. Wartość zostaje wyparta przez cenę¹⁵. Badania Scrutona dotyczące sztuki najnowszej pokazują, jak bardzo klasyczne (akceptujące obiektywną hierarchię wartości, w której to, co najwyższe, wiąże się zazwyczaj z jakimś wyrzeczeniem) rozumienie świata uległo destrukcji. Jest w nich zawarta radykalna, być może nawet zbyt jednoznaczna diagnoza: postmodernizm wyrugował klasyczne wartości z ich prawowitego miejsca – zarówno w sztuce, jak i w życiu społecznym.

Filozof porusza problem niestabilności kultury budowanej przez współczesnych ludzi m.in. w kontekście muzycznych preferencji społeczeństw demokratycznych. Scrutonowskie analizy prowadzą do tezy, że młode pokolenia upodobały sobie zespoły popowe, których ważniejsze przesłanie to zachęta do ucieczki przed opresyjną dorosłością¹⁶. Opisywany przez filozofa kult niedojrzałości pociąga za sobą kult łatwości; urok łatwości podważa zaś wartość jakiegokolwiek trudu. Wielkie zagrożenie wypływa według Scrutona także z typowej dla młodych poko-

¹⁴ Zob. Dominika Dzwonkowska, „Rola wartości w edukacji globalnej”, w: *Odpowiedzialność globalna i edukacja globalna*, red. Helena Ciążęła, Włodzimierz Tyburski (Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2012), 170–171.

¹⁵ Zob. Roger Scruton, *Modern Culture* (London–Dublin: Bloomsbury Publishing, 2018), 64.

¹⁶ Por. Roger Scruton, „Kultura pop”, w: Roger Scruton, *Muzyka jest ważna*, przeł. Katarzyna Marczak (Kraków: Fundacja inCanto, 2020), 196–197.

leń gloryfikacji indywidualności. Jej pierwszoplanową rolę odzwierciedlają piosenki, które filozof-muzyk opisuje następująco:

Są starannie poskładane w całość [...], by uzyskać jasno rozpoznawalny i nieusuwalny styl danego zespołu. Liderzy promują SIEBIE, a nie melodię, podkreślając swój specyficzny tembr głosu, gestykulację i poglądy. Tym tłumaczy się ubóstwo melodyczne piosenek pop¹⁷.

Wartość indywidualności (a także oryginalności, nowatorskości) staje się współcześnie ideą przewodnią i zajmuje wysokie, o ile nie najwyższe, miejsce w hierarchii wartości. Czy jest to powód do niepokoju? Indywidualność sama w sobie nie jest przecież wartością negatywną i nie wydaje się niebezpieczna. Nie będąc jednak wartością pełną, stale domaga się dopełniania przez inne wartości¹⁸. W przeciwnym wypadku łatwo o jej wypaczenie. Gdy cenione ponad wszystko „indywidualne” znaczy tyle co „moje”, życie we wspólnocie przestaje być możliwe. Destrukcji ulegają kultura i natura, których nie da się chronić inaczej, jak tylko poprzez zwrócenie się w kierunku wartości pełnych. Te jednak wymagają od człowieka wyjścia poza własne preferencje – postulują wyrzeczenie, samoograniczenie, poświęcenie. Zakładają także trwałość, nie pozwalają na bycie wiecznie niedojrzałym – jak napisał Zygmunt Bauman – spacerowiczem, włóczęgą, turystą, graczem¹⁹. Choć przywołane powyżej refleksje Scrutona o kondycji współczesnej, indywidualistycznej kultury ludzi niedojrzałych mogą wydawać się zbyt dosadne i nadmiernie generalizujące, w debacie nad źródłami wszechobecnego kryzysu pozostają chyba głosem ważnym, wartym zauważenia.

Sacrum

Podstawową wartością, która wymaga od jednostki wyjścia poza strefę komfortu dla dobra wyższego (tworzenia trwałego porządku spo-

¹⁷ Scruton, „Kultura pop”, 190.

¹⁸ U Stróżewskiego czytamy: „Otóż: musimy odróżnić wartości pełne i niepełne. Pełne to te, które wystarczają do całkowitego i pozytywnego wypełnienia całej dziedziny ich realizacji, drugie, tzn. niepełne, nie odznaczają się tą właściwością. Większość wartości należy do grupy drugiej”. Zob. Stróżewski, „Ponadkulturowe wymiary dobra, prawdy i piękna”, 124.

¹⁹ Zob. Zygmunt Bauman, „Ponowoczesne wzory osobowe”, w: Zygmunt Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej* (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Kultury, 1994), 21–36.

łecznego), jest w filozofii Scrutona wartość religijna²⁰. Konserwatysta opowiada o sakralnych (a dziś zagrożonych) fundamentach wszelkich ludzkich więzi:

ludzie wypracowali pojęcia, dla których prawie lub w ogóle nie ma miejsca w liberalnych teoriach umowy społecznej – pojęcia *sacrum*, wzniosłości, zła i odkupienia, które sugerują zupełnie inną postawę wobec świata niż przyjmowana przez współczesną filozofię moralną²¹.

Kategorie religijne dają człowiekowi szansę zawiązania wspólnoty. Jeden, uniwersalny system wartości to jednocześnie gwarancja trwałości społeczeństwa oraz ochrona jednostki, gdzie „ja” przestaje być nastawione na samolubną realizację swoich pragnień – zwraca się w kierunku „ty”, nie tracąc na tym, lecz zyskując własną pełnię²². Czytamy: „Doświadczenie *sacrum* jest [...] fundamentalnym składnikiem naszego pojmowania świata jako «otwartego na działanie» i zawierającego w sobie znamię perspektywy pierwszej osoby, perspektywy, którą żyjemy”²³.

Scruton, zwracając uwagę na słuszność i naturalność posługiwania się w życiu kategoriami religijnymi, eksponuje w swoich pracach stojące przed osobą zobowiązanie odnoszenia się z należyтым szacunkiem nie tylko do drugiego człowieka, lecz także do świata przyrody i rzeczy. *Sacrum* u brytyjskiego filozofa jest zatem rozumiane dokładnie tak, jak w dziełach Rudolfa Otto, Gerardusa van der Leeuwa, Mircei Eliadego – jako fenomen organizujący nasze myślenie o świecie, wyodrębniający święte od nie-świętego, usensowniający wszelkie ludzkie starania²⁴. Obrońca *sacrum* przywołuje w swoich rozważaniach znane współcześnie dwa modele etyczne, które do *sacrum* jakoś się odnoszą – etykę tabu i skalania oraz filozofię odpowiedzialności²⁵. Zauważa także, że pierwsza z nich, choć zdecydowanie bardziej szorstka, w rzeczywistości niewiele się różni od popularniejszej etyki budowanej na odpowiedzial-

²⁰ Zob. Roger Scruton, *Zachód i cała reszta*, przeł. Tomasz Bieroń (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2003), 11.

²¹ Roger Scruton, *O naturze ludzkiej*, przeł. Tomasz Bieroń (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2020), 127.

²² Zob. Scruton, *Zielona filozofia*, 245.

²³ Scruton, *Pożądanie*, 410.

²⁴ Zob. Katarzyna Kabzińska-Masionek, „Sacrum jako porządkujące rzeczywistość – problem wartości absolutnej”, *Philosophical Discourses. Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie* 4 (2022): 37–51.

²⁵ Zob. Scruton, *O naturze ludzkiej*, 96–97.

ności²⁶. Oba ujęcia wydają się dla Scrutona interesującym punktem wyjścia do dalszych analiz, w ramach których *sacrum* zostaje przedstawione przede wszystkim jako wykraczająca poza empirię siła nakładająca na człowieka sakralne zobowiązanie szacunku, czci oraz troski o innych i wspólne miejsce życia²⁷.

Sacrum wymusza zmianę perspektywy – wymaga uznania obiektywnych zasad, wprowadza ograniczenia, na podstawie których można rozpocząć budowanie wspólnoty. Człowiek respektujący wyznaczony przez wartość religijną porządek bierze odpowiedzialność za siebie, za drugiego człowieka, za własny dom i środowisko. To, co zostaje rozpoznane jako szczególnie ważne, musi być chronione. Ta rdzennie religijna perspektywa jest kluczowa w proponowanych przez Scrutona rozwiązaniach problemów ekologicznych i stanowi zaczątek gospodarności, czystości, szacunku²⁸. Filozof zaznacza:

wszystkie te aspekty kondycji ludzkiej mają wpływ na ojkofilię i kształtują nas jako włodarzy i strażników naszej wspólnej osiadłości – powstają w trakcie wzrastania nas jako osób, tworząc wyspy wartości na morzu cen. Aby zdobyć te cnoty, musimy ograniczyć „rozum instrumentalny”, rządzące życiem *homo oeconomicus*. Musimy swoją miłość i pragnienie zainwestować w rzeczy, którym przypisujemy wartość wsobną, a nie instrumentalną [...]. To właśnie nazywamy osiadłością²⁹.

Scrutonowska *ojkofilia* (umiłowanie domu)³⁰ to przede wszystkim rozpoznanie: istnieją wartości wsobne, ze względu na które człowiek

²⁶ Gdy poszukuje się analogii między ujęciem Scrutona a filozofami odpowiedzialności, przychodzą na myśl chociażby słowa Hansa Jonasa, którymi myśliciel opisuje fenomen rozpoznania przez człowieka faktu, że jest on odpowiedzialny nie tylko za coś, czego dokonał, lecz także za coś, co pojawia się przed nim – za dobrą sprawę. Ta właśnie sprawa apeluje do człowieka podobnie jak *sacrum*, którego rozpoznanie wiąże się zawsze z jakimś zobowiązaniem. U Jonasa czytamy ponadto: „Jeśli dołączy do tego miłość, to odpowiedzialność zostaje uskrzydłona przez oddanie się osoby, która uczy się drzeć o los tego, co godne bycia i umiłowane”. Wybrzmiewa tu wielokrotnie akcentowane przez Scrutona przekonanie, że istnieją sprawy godne naszego zaangażowania i miłości, realizujących się w sposób wolny od zabarwienia utylitarystycznego. Hans Jonas, „Teoria odpowiedzialności: podstawowe rozróżnienia”, przeł. Jacek Filek, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. Jacek Filek (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004), 208.

²⁷ Zob. Scruton, *O naturze ludzkiej*, 143.

²⁸ Zob. Scruton, *Zielona filozofia*, 222.

²⁹ Tamże.

³⁰ Zob. tamże, 31.

powinien być zdolny do rezygnacji z podejścia utylitarystycznego. To ono, choć w krótszej perspektywie wygodne, jest jedną z głównych przyczyn obserwowalnych współcześnie kryzysów.

Wydaje się jednak, że perspektywa religijna nie ma obecnie zbyt wielu zwolenników, co więcej, trudno o wprowadzenie w tym zakresie większych zmian. Scruton już w *Pożądaniu* stwierdza: „«Przywrócenie *sacrum*» może być polityczną nadzieją, ale nie może być politycznym zadaniem”³¹. W końcu trudno zmusić kogoś do prawdziwej miłości. Człowiek-utylistarysta, próbując odrzucić zobowiązania, jakie nakłada na niego *sacrum*, profanuje to, co samo w sobie jest godne czci³².

Piękno

W czasach, gdy wartość religijna nie może być już uznana za poręczenie całkowitej ochrony tego, co cenne (nie dlatego, że straciła moc, lecz dlatego, że jej zasady nie są przez człowieka respektowane), Scruton swoje nadzieje wiąże przede wszystkim z pięknem, przenosząc ciężar analiz na pole estetyki³³.

Okazuje się jednak, że nawet piękno nie pozostaje dziś w dobrej kondycji – i tutaj głównym problemem zdaje się osłabienie wartości wyższego rzędu poprzez zanegowanie ich autotelicznego charakteru oraz niesłuszne wywyższenie tego, co użyteczne³⁴. Teza filozofa jest następująca:

do najgorszej grabieży środowiska w ostatnich czasach doszło dlatego, że piękno zostało usunięte z naszej agendy, a w jego miejsce wstawiono użyteczność. Zaśmiecanie ludzkich siedlisk przez przecinające je autostrady, megalityczne projekty i kładki zawsze dokonuje się w imię użyteczności, a wszelkie sprzeciwy lekceważy się jako stanowisko „tylko estetyczne”, a więc będące jedynie sprawą gustu³⁵.

³¹ Scruton, *Pożądanie*, 410.

³² Zob. Roger Scruton, „Zamach na operę”, w: Roger Scruton, *Muzyka jest ważna*, przeł. Katarzyna Marczak (Kraków: Fundacja inCanto, 2020), 159–164.

³³ Wiaże się to zapewne z wielokrotnie wyrażanym przez Scrutona przekonaniem, że w społeczeństwie, które wyrzekło się swoich religijnych korzeni, jedynie kultura (w szczególności sztuka) są w stanie bronić ludzkich ambicji i dążeń. Zob. Roger Scruton, *Kultura jest ważna*, przeł. Tomasz Bieroń (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2010), 11.

³⁴

³⁵ Scruton, *Zielona filozofia*, 246.

Myśliciel, oprócz diagnozy, przedstawia także dość prosto wyrażony, lecz jednocześnie niełatwy w realizacji, „przepis” na przywrócenie we współczesnym świecie aksjologicznej równowagi:

Wystarczy skupić się na wartości wsobnej, której użyteczność jest nie celem, a jedynie produktem ubocznym. A taką wartością jest właśnie piękno. [...] Wartość wsobna piękna nadaje rzeczom pięknym długoterminową przydatność, która realizuje się, gdy o nią nie zabiegasz³⁶.

Utylitaryistyczne nastawienie współczesnych przyćmiło jednak blask wartości estetycznej. Piękno coraz częściej pozostaje niezauważone, wzgardzone, pominięte, zrelatywizowane. Scruton zdaje się sugerować, że kryzys estetyczny przepowiada i warunkuje kryzys ekologiczny.

W tekstach myśliciela nie brakuje wypowiedzi, w których odpowiedzialnością za nieumiejętność myślenia w kategoriach wspólnotowych, w perspektywie dalekosiężnej i przyszłościowej, w odniesieniu do wartości, które zobowiązują, obarcza sztukę współczesną. Czytamy:

Przyzwyczailiśmy się dzięki samopromującej się sztuce ostatnich lat widzieć piękno jako formę autoekspresji; lecz prawdziwa sztuka stanowi także formę wyrzeczenia się. Jest hołdem, jaki oddajemy naszemu wspólnemu siedlisku [...].³⁷

Filozof zakłada, że przywrócenie wartości estetycznej należytego miejsca w obrębie sztuki byłoby krokiem milowym w kierunku ochrony środowiska – piękno to podstawowy budulec wspólnego domu, a nie jedynie dodatek³⁸. W powyższym cytacie wybrzmiewa pogląd, że kształcony w kontakcie ze sztuką smak estetyczny powinien pełnić ważną funkcję w procesie formowania naszej wrażliwości na piękno naturalnego środowiska, będące wartością samą w sobie.

Sztuka współczesna zdaje się jednak świadomie rezygnować z tej roli i wybierać albo drogę profanacji (sztuka awangardy), albo kiczu (sztuka postmodernistyczna). Uświadomienie sobie, że pierwsza z nich za wzorzec stawia niszczenie, a druga fabrykowanie nieautentycznych uczuć i fałszywych obiektów, sprawia, że odniesienie tego stanu rzeczy do ekologii staje się czytelne – kultura promująca dewastację lub jednorazowość i szybkość doznania wychowuje ludzi niezdolnych do poświęcenia, którego oczekuje od nas nasz dom. Tworzy tym samym

³⁶ Tamże, 245.

³⁷ Tamże, 250.

³⁸ Zob. tamże.

świat, który nawet dla człowieka nie jest bezpieczny³⁹. „Bez świadomego poszukiwania piękna ryzykujemy życie w świecie pełnym uzależniających przyjemności i rutynowej profanacji, w świecie, w którym znaczenie ludzkiego życia nie jest już dostrzegalne”⁴⁰ – zauważa Scruton.

Poświęcenie

Odpowiedź na pytanie, dlaczego właściwie społeczeństwo dystansuje się od wartości wsobnych, pozostaje jasna: to, co wymaga poświęcenia, nie jest dla ludzi atrakcyjne. Konserwatysta nie ma jednak wątpliwości, że choć postawy ofiarnej da się uniknąć, życie bez poświęcenia ma w sobie coś z zakłamania – jest swoistym sprzeciwianiem się ludzkiej naturze.

Poświęcenie można rozważać na dwóch poziomach – instynktowym i osobowym. Pierwszy z nich wiąże się jedynie z przywiązaniem, drugi z odpowiedzialnością⁴¹. Pozostanie na poziomie instynktowym nie jest jednak wystarczające. Dopiero poczucie odpowiedzialności popycha człowieka ku czynom naprawdę wielkim. Człowiek broniący swojego środowiska ze względu na to, że do niego przywykł, nie jest zdolny do prawdziwych (ludzkich) poświęceń. To nie z przyzwyczajenia rodzi się ofiara, którą trzeba czasami złożyć, aby ochronić to, co naprawdę się kocha. Przykładem jest tutaj dom, który można traktować instrumentalnie albo autotelicznie. Jeśli rozumienie domu ograniczymy do schronienia, które – gdy przestaje doskonale spełniać swoje funkcje – można szybko zmienić, dom nie jest już godny troski⁴². Filozof, przekonany, że *ojkofilia* jest warunkiem wyjścia z globalnego kryzysu ekologicznego, przestrzega:

Dom to nie tylko jakieś miejsce. To miejsce obejmujące tych, których kochasz i potrzebujesz; to miejsce, które dzielisz, miejsce, które bronisz, miejsce, dla którego obrony mógłbyś być powołany, walczyć o nie i zginąć. Ojkofilia jest źródłem wielu naszych hojnych i pełnych poświęcenia gestów. Pomaga żo-

³⁹ Spostrzeżenia Scrutona są zbieżne z myślą Włodzimierza Tyburskiego. Filozof zauważa: „Degradacja środowiska jest w jakimś sensie zawsze degradacją człowieka”. Zob. Włodzimierz Tyburski, *Pojednać się z ziemią. W kręgu zagadnień humanizmu ekologicznego* (Toruń: IPIR, 1993), 32.

⁴⁰ Roger Scruton, *Piękno*, przeł. Sylwia Krawczyk, Agnieszka Rajniak-Majewska (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2018), 180.

⁴¹ Zob. Scruton, *Zielona filozofia*, 207.

⁴² Tamże, 227.

nierzom w bitwie oddać życie „za ojczyznę”; ożywia przestrzeń, w której wychowują się dzieci, a rodzice czynią dar z tego, co sami otrzymali; pomaga sąsiadom pokonać różnice religijne i kulturowe dla dobra wspólnego domu⁴³.

Problem polega na tym, że domy coraz częściej zostają porzucane, a to, co należało kiedyś do kogoś, staje się niczyje. Scruton z olbrzymim niepokojem opisuje wyludnione centra dużych miast, szpetne wieżowce-pustostany, hektary ziemi wypełnione ulegającymi powolnej destrukcji halami pofabrycznymi – miejsca kiedyś pełne życia, o które nikt już nie dba⁴⁴. Przywołuje krajobraz amerykańskich metropolii, gdzie odrażającą mnogość reklam należy traktować jako symbol wygodnictwa, konsumpcjonizmu i materializmu⁴⁵. Oczywiście narracja Scrutona wydaje się w tym miejscu zbyt jednostronna. Pominęte zostają tu zupełnie problemy związane z prawem gospodarki rynkowej, znaczenie własności prywatnej i wolności do zarządzania swoimi dobrami. Mimo to ciężko obok kreślonych przez Scrutona wizji przejść obojętnie. Smutny obraz imperiów konsumpcjonizmu filozof zestawia z niektórymi miastami Europy (Paryż, Rzym, Florencja, Bath, Praga), których piękno nie zostało jeszcze zdewastowane – ich ochrona polega na umiejętności poświęcenia się przez lokalną ludność przez samoograniczenie, dopasowanie się, wyzbycie się pragnienia nadmiernego wyróżniania się, zrozumienie, że indywidualny gust i interes muszą, dla dobra domu, zsynchronizować się z tym, co zastane, tradycyjne, samo w sobie wartościowe i dlatego pielęgnowane przez minione pokolenia⁴⁶.

Ostatecznie filozof stawia tezę: w świecie, gdzie śmieci zajęły miejsce piękna, zawiodło przede wszystkim kształcenie estetyczne, o którym trzeba mówić w dwóch kontekstach – albo o nieprawidłowym jego przebiegu (gdy pokolenia karmią się tym, co nieodpowiednie), albo o całkowitym jego braku. Postawa estetyczna, choć na skutek złego lub niebyłego kształcenia mało popularna, stanowi najpewniejszy środek hamujący człowieka przed nadmiernym konsumpcjonizmem i grabieżą środowiska⁴⁷. To zatem przede wszystkim sztuka – poprzez promowanie wartości takich jak *sacrum* i piękno – powinna chronić nasz dom.

⁴³ Tamże, 228.

⁴⁴ Zob. tamże, 262–266.

⁴⁵ Por. tamże, 246.

⁴⁶ Tamże, 249.

⁴⁷ Zob. tamże, 246.

„Poświęcenie jest sednem cnoty, źródłem znaczenia i prawdziwym tematem sztuki wysokiej”⁴⁸ – stwierdza Scruton. Odnosząc się do działalności artystycznej, ma jednak na myśli stan idealny, nie faktyczny. Dziś twórczość utożsamić wypada z profanacją albo z kiczem, które – przez promowanie postawy niszczycielskiej (chora, niczym nieskrępowana fantazja zabija porządkującą świat wyobraźnię⁴⁹) lub nieodpowiedzialnej (marzycielskiej) – stają się bezpośrednim zagrożeniem dla naszych domów. Scruton po raz kolejny przedstawia remedium na zaistniały problem: „Lekarstwem na oba stany umysłu jest coś, czego każdy z nich się wypiera, mianowicie poświęcenie”⁵⁰. Przytoczmy w tym miejscu ważne słowa konserwatysty:

Ofiary można unikać, kicz natomiast jest wielkim kłamstwem, które mówi, że unikając jej, można zachować płynące z niej pocieszenie. Poświęcenie może też być pozbawione znaczenia poprzez profanację. Ale kiedy poświęcenie jest obecne i szanowane, życie samo się odkupuje; staje się przedmiotem kontemplacji, przyciąga nasze zainteresowanie i naszą miłość⁵¹.

Przywołana postawa poświęcenia, jako coś typowo ludzkiego, w sposób naturalny wpisała się w obszary sztuki i religii. Kicz i profanacja wkraczają jednak w obie wymienione strefy. Zjawiska te – choć w gruncie rzeczy religijne⁵² – zaadaptowane do ujawniania swojej mocy także na płaszczyźnie sztuki, sprytnie tuszują prawdę o konieczności (dla dobra człowieka, kultury, którą tworzy, i natury, która pozwala mu żyć) ponoszenia ofiary.

Na szczęście nie jest tak, że wszystkie gałęzie sztuki dały się zdominować przez kult brzydoty i błahości. Brytyjski filozof wskazuje jako wzór ścieżkę edukacji, którą podążają wciąż uczniowie tradycyjnych szkół muzycznych. Coraz mniej popularna (bo trudna, kosztowna, mało użyteczna) muzyka klasyczna jest (jak mało co) reprezentatywna dla gatunku ludzkiego, który poprzez poświęcenie wznosi się na swe własne wyżyny. Ci, którzy się nią zajmują, to prawdziwe elity, wyznaczające „standardy poświęcenia i elegancji”⁵³. Scruton porusza tu jeszcze jeden

⁴⁸ Scruton, *Piękno*, 181.

⁴⁹ Zob. Scruton, *Modern Culture*, 60.

⁵⁰ Scruton, *Piękno*, 180–181.

⁵¹ Tamże.

⁵² Zob. Scruton, *Modern Culture*, 86.

⁵³ Roger Scruton. „Konserwatyzm i konserwatorium”, w: Roger Scruton, *Muzyka jest ważna*, przeł. Katarzyna Marczak (Kraków: Fundacja inCanto, 2020), 139.

ważny wątek: w świecie, gdzie każdy sąd roszczący sobie prawo do obiektywności wydaje się czymś opresyjnym, muzyka klasyczna zdaje się ostatnim bastionem broniącym zasadności oceniania. Uczeń szkoły muzycznej już od pierwszych lekcji wie, że nie można grać jakkolwiek. Klasyczna edukacja muzyczna zakłada pracę nad kształtowaniem smaku estetycznego, w ramach której dokonuje się obrona tradycyjnego obrazu świata – ważne jasno oddziela się od nieważnego, trwałe od ulotnego, piękne od brzydkiego, znaczące od błahego, wartościowe od tego, co po prostu ma jakąś cenę. Czytamy:

przyjemność estetyczna zawiera w sobie osady, wybredność, zdolność odróżniania prawdziwych emocji od fałszywych, odpowiedzialną i dorosłą postawę wobec świata natury oraz tysiąc innych rzeczy, które oddzielają prawdziwe cele sztuki od żywionej przez naszych przodków z epoki łowców-zbieraczy potrzeby przetrwania⁵⁴.

Choć filozof nie rozstrzyga jednoznacznie, czy piękno to wartość obiektywna⁵⁵, broni tezy, że podporządkowany trwałym regułom smak estetyczny jest czymś, co powinno świadczyć o dojrzałości pokolenia i wyjątkowości gatunku ludzkiego⁵⁶. Sztuka powinna być zaś szczególnym obszarem, w ramach którego wolny od wypaczeń smak estetyczny jest kształtowany według określonych standardów (tych, które nakazują podziwiać trwałość rozwiązań architektonicznych Rzymu i Pragi, zachwycać się monumentalnością katedry Notre Dame w Paryżu⁵⁷, doceniać wysiłek rzeźbiarza, który wybiera opór marmuru, a nie elastyczność gliny⁵⁸, a także nie pozwalają na obojętność wobec dewastowanej przez człowieka – wciąż bardziej konsumenta niż mieszkańca – ziemi).

Podsumowanie

Scrutonowskie remedium na nękające świat kryzysy sprowadza się ostatecznie do postulatu powrotu człowieka do wartości, które w imię

⁵⁴ Scruton, *O naturze ludzkiej*, 73.

⁵⁵ Zob. Scruton, *Zielona filozofia*, 252.

⁵⁶ Zob. Scruton, *Kultura jest ważna*, 128.

⁵⁷ Zob. Roger Scruton, „Notre Dame de Paris”, dostęp 1.10.2024, <https://rogerscruton.com/articles/592-notre-dame-de-paris>.

⁵⁸ Zob. Étienne Gilson, *Materie i formy. Pojetyki szczegółowe sztuk głównych*, przeł. Maria Gawron-Zaborska, (Warszawa: Wydawnictwo Narodowej Galerii Sztuki „Zachęta”, 2023), 81–85.

wygody porzucił. Piękno i pobożność przeciwstawiają się destrukcji, ukazując unikatowość tego, w czym się ujawniają⁵⁹. Wydaje się, że wiele nadziei (choć oczywiście bez zbytniego optymizmu) Scruton pokłada przede wszystkim w możliwości powrotu człowieka do piękna⁶⁰. O leczniczym potencjale sztuki czytamy:

Sztuka jest w stanie wojny z uzależnieniem, w którym potrzeba stymulacji i rutynowego podniecenia zablokowała drogę do piękna, sytuując akty profanacji w swoim centrum. [...] moja teza jest taka, że uzależnienie od bezpośrednich efektów jest wrogiem nie tylko sztuki, ale też szczęścia, dlatego każdy, komu zależy na przyszłości ludzkości, powinien myśleć, jak przywrócić „kształcenie estetyczne” – takie, o jakim pisał Schiller, jego cel widząc w umiłowaniu piękna⁶¹.

Powołanie się na autora *Listów o estetycznym wychowaniu człowieka* potwierdza, że brytyjski myśliciel nie szuka jedynie ratunku dla sztuki – uleczyć pragnie raczej całą aksjologiczną strukturę człowieka⁶². Plan Scrutona (choć budowany na sprawach drobnych, lokalnych, „nieistotnych” tak bardzo, jak czyjeś domostwo w obliczu mnogości powstających jeden za drugim „lepszyc” domów, czy też obraz mistrza wiszący w nieczęsto odwiedzanym muzeum wobec nieznającej umiaru produkcji nowych „dzieł”) wydaje się w założeniu czymś maksymalistycznym, kompletnym. Akcentuje, że człowiek predysponowany jest (w imię wyższych wartości) do reprezentowania postawy poświęcenia, lecz zdolność tę trzeba na nowo w nim rozbudzić.

Propozycja Scrutona, który apeluje w pierwszej kolejności do potencjału jednostki, stanowi z pewnością ważne uzupełnienie innych działań proekologicznych (np. politycznych projektów o charakterze globalnym). Niezwykle interesujący wydaje się fakt, że choć Scruton jak

⁵⁹ Zob. Scruton, *Zielona filozofia*, 268.

⁶⁰ Estetyka i ekoestetyka, traktowane jako narzędzie ochrony środowiska, to w gruncie rzeczy projekt, o którym poszczególni myśliciele wspominają dość często. O potencjale kształcenia estetycznego w służbie przyrodzie można przeczytać u Tyburskiego. Zob. Włodzimierz Tyburski, *Dyscypliny humanistyczne i ekologia* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2013), 216–220.

⁶¹ Scruton, *Piękno*, 176.

⁶² Irena Wojnar zauważa, że koncepcja wychowania estetycznego sformułowana przez Friedricha Schillera to pewna propozycja człowieczeństwa. Wiza niemieckiego poety jest holistyczna – nie dotyczy „człowieka estetycznego”, lecz koncepcji człowieka jako takiego. „Wychowanie estetyczne” jest u Schillera równoznaczne z „wychowaniem po prostu”. Zob. Irena Wojnar, *Estetyczna samowiedza człowieka* (Warszawa: PWN, 1982), 30–39.

mało kto kojarzony jest z myślą konserwatywną, wyrażona w *Zielonej filozofii* autentyczna troska o dobro naszej planety stawia go nie w opozycji do przedstawicieli zaangażowanej (określanej często jako lewicowa) ekologii, lecz – w imię dobrej sprawy – tuż obok nich. Myśliciel, mimo pozostania przy stanowisku radykalnym, okazuje się ostatecznie filozofem dialogicznym. Widać to wyraźnie, gdy od prezentowanych w niniejszym artykule podstaw teoretycznych ekofilozofii przechodzi do czynu, a jego propozycje działania (np. rezygnacja z lotów samolotem, dbałość o schludność przestrzeni miejskich, redukcja plastiku⁶³) w wielu przypadkach nie różnią się wiele od programu aktywistów.

Osobnych analiz wymaga próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu możliwa jest realizacja podstawowych postulatów filozofa. Obawa, że mamy do czynienia z wymaganiami zbyt wygórowanymi i wizją zbyt idealistyczną, jest w tym miejscu chyba zasadna. Sam Scruton podkreśla przecież, że tylko wąska elita zdolna jest do licznych poświęceń, a tych, dla dobra środowiska, trzeba by wymagać w jakimś stopniu chyba od wszystkich. Mimo to związek ekologii z estetyką jest przedstawiony u Scrutona przekonująco. Przywrócenie kształcenia estetycznego to droga formowania osoby poprzez uwrażliwianie jej na wartości, które choć wymagają poświęcenia, niosą ze sobą swoiste pocieszenie – zapewniają, że człowiek, jego kultura i natura godne są ochrony, że świat jest dobry i dobrze jest na nim żyć⁶⁴. W tym momencie wydaje się, że gorzka narracja Scrutona zostaje delikatnie przełamana. W gruncie rzeczy na propozycję konserwatysty można spojrzeć w następujący sposób: poświęcenie, ofiara, odpowiedzialność, wymagająca etyka „tabu i skalania”, choć brzmiące szorstko, kryją w sobie przecież słodycz tego, w imię czego wysiłek zostaje podjęty. Wydaje się, że myśl brytyjskiego konserwatysty, mająca zapewne wiele wspólnego np. z akcentującą stratę etyką wyrzeczenia Henryka Elzenberga⁶⁵, nie odbiega ostatecznie zbyt daleko np. od etyki afirmacji proponowanej przez Stróżewskiego, w której zostaje podkreślony przede wszystkim ton pozytywny, ale nie

⁶³ Zob. Scruton, *Zielona filozofia*, 387–391.

⁶⁴ Czytamy: „Doświadczenie piękna naturalnego to coś innego niż spostrzeżenie: «Jakie to ładne!» lub «Jakie przyjemne!». Kryje się w nim potwierdzenie, że świat jest dobrym i odpowiednim miejscem do bycia – domem, w którym nasze ludzkie zdolności i aspiracje znajdują dla siebie potwierdzenie”. Scruton, *Piękno*, 67.

⁶⁵ Zob. Henryk Elzenberg, „Etyka wyrzeczenia. Czym jest i jak bywa uzasadniana”, w: Henryk Elzenberg, *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii* (Toruń: PWN, 1966), 94–112.

wypiera on całkowicie motywu ofiary⁶⁶. Tam, gdzie pojawia się wartość, ujawnia się też konieczność poświęcenia. Na koniec zatem, nie chcąc podważać tezy o autotelicznym charakterze wskazanych przez Scrutona *sacrum* i piękna, sądząc, że warto dążyć do urzeczywistniania tych wartości jedynie dla nich samych, zasygnalizujemy delikatnie, jak gdyby tylko dla tych, którym dodatkowa zachęta do podjęcia wyzwania jest wciąż potrzebna, że wartość wynagradza ostatecznie podjęty trud.

Bibliografia

- Bauman Zygmunt. 1994. „Ponowoczesne wzory osobowe”. W: Zygmunt Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, 7–39. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Kultury.
- Dzwonkowska Dominika. 2012. „Rola wartości w edukacji globalnej”. W: *Odpowiedzialność globalna i edukacja globalna*, red. Helena Ciążela, Włodzimierz Tyburski, 170–181. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Elzenberg Henryk. 1966. „Etyka wyrzeczenia. Czym jest i jak bywa uzasadniana”. W: Henryk Elzenberg, *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*, 94–112. Toruń: PWN.
- Gilson Étienne. 2023. *Materie i formy. Pojetyki szczegółowe sztuk głównych*, przeł. Maria Gawron-Zaborska. Warszawa: Wydawnictwo Narodowej Galerii Sztuki „Zachęta”.
- Ingarden Roman. 1987. *Książeczka o człowieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jaroszyński Piotr. 2022. *Spór o piękno*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Jonas Hans. 2004. „Teoria odpowiedzialności: podstawowe rozróżnienia”, przeł. Jacek Filek. W: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. Jacek Filek, 205–214. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kabzińska-Masionek Katarzyna. 2022. „Sacrum jako porządkujące rzeczywistość – problem wartości absolutnej”. *Philosophical Discourses. Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie* 4: 37–51.
- Kiereś Henryk. 2012. „Kryzys w sztuce?”. *Roczniki Kulturoznawcze* 3: 5–22.
- Reale Giovanni. 2012. *Historia filozofii starożytnej V. Słownik, indeksy i bibliografia*, przeł. Edward Iwo Zieliński, 168–170. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Scheler Max. 1987. „O idei człowieka”. W: *Scheler. Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, przeł. Adam Węgrzecki, red. Elżbieta Nowakowska-Sołtan, 3–42. Warszawa: PWN.
- Scruton Roger. „Notre Dame de Paris”. Dostęp: 1.10.2024. <https://rogerscruton.com/articles/592-notre-dame-de-paris>.

⁶⁶ Zob. Władysław Stróżewski, „Etyka afirmacji”, w: Władysław Stróżewski, *Istnienie i wartość* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1981), 268.

- Scruton Roger. 2003. *Zachód i cała reszta*, przeł. Tomasz Bieroń. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Scruton Roger. 2009. *Pożądanie*, przeł. Tomasz Kuniński. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Scruton Roger. 2010. *Kultura jest ważna*, przeł. Tomasz Bieroń. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Scruton Roger. 2017. *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie*, przeł. Justyna Grzegorzczak, Rafał Paweł Wierchosławski. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Scruton Roger. 2018. *Modern Culture*. London–Dublin: Bloomsbury Publishing.
- Scruton Roger. 2018. *Piękno*, przeł. Sylwia Krawczyk, Agnieszka Rajniak-Majewska. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Scruton Roger. 2020. „Konserwatyzm i konserwatorium”. W: Roger Scruton, *Muzyka jest ważna*, przeł. Katarzyna Marczak, 129–134. Kraków: Fundacja inCanto.
- Scruton Roger. 2020. „Kultura pop”. W: Roger Scruton, *Muzyka jest ważna*, przeł. Katarzyna Marczak, 181–198. Kraków: Fundacja inCanto.
- Scruton Roger. 2020. *O naturze ludzkiej*, przeł. Tomasz Bieroń. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Scruton Roger. 2020. „Zamach na operę”. W: Roger Scruton, *Muzyka jest ważna*, przeł. Katarzyna Marczak, 159–164. Kraków: Fundacja inCanto.
- Stróżewski Władysław. 1981. „Etyka afirmacji”. W: Władysław Stróżewski, *Istnienie i wartość*, 257–280. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Stróżewski Władysław. 2002. „Filozofia i «kryzys wartości»”. W: Władysław Stróżewski, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, 161–181. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Stróżewski Władysław. 2002. „Kultura i rozwój”. W: Władysław Stróżewski, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, 182–191. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Stróżewski Władysław. 2013. „Ponadkulturowe wymiary dobra, prawdy i piękna”. W: Władysław Stróżewski, *Logos, wartość, miłość*, 361–388. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tyburski Włodzimierz. 1993. *Pojednać się z ziemią. W kręgu zagadnień humanizmu ekologicznego*. Toruń: IPIR.
- Tyburski Włodzimierz. 2013. *Dyscypliny humanistyczne i ekologia*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wojnar Irena. 1982. *Estetyczna samowiedza człowieka*. Warszawa: PWN.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie oraz przeanalizowanie głównych myśli Rogera Scrutona dotyczących roli poświęcenia w procesie budowania zdrowej kultury, której prawidłowy rozwój łączy się także z umiejętnością dbania o naturalne środowisko człowieka. Brytyjski filozof zauważa, że obserwowalny

współcześnie wieloaspektowy kryzys ma swój początek w nieumiejętności służenia wyższym wartościom – takim jak *sacrum* i piękno – które stanowiły od zawsze ochronę ludzkiego domu. Realizacja wysokich wartości to droga wymagająca ofiary, ale też jedyna, która może obronić naszą cywilizację przed destrukcją. Wiąże się ona z podjęciem wysiłku kształcenia estetycznego i duchowego, a także umiejętnością rezygnacji z silnych żądz autoprezentacji, nieograniczonego używania, profanacji wartości, które stawiają, wydawać by się mogło, zbyt wysokie wymagania. Poświęcenie w rozumieniu Scrutona to zarazem podstawowa kategoria sztuki wysokiej oraz jeden z kluczowych filarów *ojkophilii*.

Słowa kluczowe: Roger Scruton, poświęcenie, *sacrum*, piękno, kryzys kultury, kryzys ekologiczny, wartość autoteliczna

Sacrifice as a Way of Protecting Culture and Nature in the Thought of Roger Scruton

Summary

The aim of the article is to present and analyze the main ideas of Roger Scruton regarding the role of sacrifice in the process of building a healthy culture, whose proper development is also connected with the ability to care for the natural human environment. The British philosopher assumes that the multi-aspect crisis observed today has its origins in the inability to serve higher values – such as the sacred and beauty – which have always been the protection of the human home. The implementation of high values is a path that requires sacrifice, but also the only one that can defend our civilization from destruction. This way involves making an effort for aesthetic and spiritual education. It requires the ability to reject strong desires of self-presentation, a consumerism mindset, the profanation of values that seem to pose too high demands. Sacrifice in Scruton's understanding is simultaneously the basic category of high art and one of the key pillars of *ojkophilia*.

Keywords: Roger Scruton, sacrifice, sacred, beauty, cultural crisis, ecological crisis, autotelic value